

Przybij Piątkę

Gazetka Zespołu Szkół w Kosinie (8-9 czerwiec 2018)

Wydanie specjalne z okazji uroczystości nadania sztandaru

imienia płk. Leopolda Lisa-Kuli hufcowi ZHP Łączut



A1



R2



NOWY SZTANDAR ŁAŃCUCKIEGO HUFCA

Hufiec Związku Harcerstwa Polskiego w Łąncucie prowadził od pewnego czasu działania programowe pod hasłem „**Kampania Bohater**”. Ich ukoronowaniem jest nadanie hufcowi imienia płk. Leopolda Lisa-Kuli – urodzonego w Kosinie, bohatera Ziemi Łąncuckiej. Jednocześnie hufiec otrzyma nowy sztandar.

Sztandar to chorągiew stanowiąca oznakę państwa, jednostki wojskowej, instytucji, szkoły lub stowarzyszenia. Materiał w odpowiedniej barwie posiada wyhaftowane lub namalowane godło i napisy. Umocowany jest na drzewcu. Podczas uroczystości noszony jest przez **poczet sztandarowy** złożony z chorążego i dwóch przybocznych, często przepasanych szarfami.

Sztandar składa się z **płata, głowicy i drzewca**.

Płat sztandaru Hufca Związku Harcerstwa Polskiego Łąncut z jednej strony ma barwę czerwoną, a z drugiej – zieloną. Na czerwonym tle pośrodku wyhaftowany jest srebrną nicią wizerunek orła białego w koronie. Na stronie zielonej w centrum usytuowany jest krzyż harcerski, a nad nim znajduje się napis w kształcie łuku: **ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO**. Pod krzyżem zapisano w dwóch liniach, również w łuku: **HUFIEC ŁAŃCUT IM. PŁK. LEOPOLDA LISA – KULI**. W lewym górnym rogu zielonej strony płata widnieje napis **1912**, a w prawym – **2018**. Zarówno krzyż harcerski, jak i napisy wyhaftowane są srebrną nicią.

Skąd na sztandarze zapis **1912**? Jest to rok pojawienia się ruchu skautowego na terenie naszego kraju. Wtedy to postawały pierwsze drużyny harcerskie, organizowano pierwsze obozy i rajdy. W tym czasie harcerze pojawili się również na Ziemi Łąncuckiej, tworząc początek historii obecnego hufca. Umieszczony na nowym sztandarze rok 1912 ma przypominać ten ważny dla harcerzy czas, czyli powstanie harcerstwa w Łąncucie. Z kolei zapisany po przeciwnej stronie rok 2018 ma upamiętnić uroczystość nadania hufcowi sztandaru, a także imienia Leopolda Lisa – Kuli.

Płat sztandaru jednym bokiem przymocowany jest do drzewca, a pozostałe boki obszyte są frędzlą srebrną.

Na górnym końcu **drzewca sztandaru** znajduje się **głowica** - harcerska lilijka, która od początków chrześcijaństwa symbolizuje czystość i cnotę. Oznacza też jedną z najważniejszych powinności harcerza: postępowanie zgodnie z prawem harcerskim. Trzy literki **ONC** na ramionach lilijki są skrótem hasła filaretów: „**Ojczyzna, Nauka, Cnota**”. Na węźle lilijki odczytać można litery **ZHP**.



Po uroczystości poświęcenia sztandaru na drzewcu zostaną umieszczone gwoździe pamiątkowe, które własnoręcznie wbijają fundatorzy sztandaru i osoby zasłużone.

Kto jest pomysłodawcą, a kto fundatorem sztandaru łańcuckiego hufca?

Dyskusja o patronie Hufca rozpoczęła się jeszcze w roku 2014 na Zjeździe Nadzwyczajnym Hufca ZHP w Łańcucie. W toku podjętej debaty oraz konsultacji przeprowadzonych wewnątrz kręgów harcerskich, rozważano różne kandydatury nowego bohatera Hufca. Przyjęte kryterium wyboru opierało się na trzech przesłankach: harcerski rodowód przyszłego patrona, jego związek z Ziemią Łańcucką oraz cechy jego charakteru, które bliskie byłyby współczesnej młodzieży. W opinii naszej harcerskiej wspólnoty, takim właśnie bohaterem i wzorem dla harcerzy młodego pokolenia był urodzony w Kosinie płk Leopold Lis-Kula.

Fundatorem sztandaru jest **Honorowy Komitet Nadania Nowego Sztandaru Hufcowi ZHP w Łańcucie**. W jego skład wchodzi przedstawiciele lokalnych władz, a przewodniczącym jest poseł na Sejm Kazimierz Gołojuch.

Czy wiesz, jaka jest symbolika krzyża harcerskiego?





Leopold Kula – Lis

bohater - mówią dziś

Leopold Lis-Kula urodził się 11 listopada 1896 roku. 22 lata później dokładnie tego samego dnia Polska odzyskała niepodległość. Czy data narodzin Leopolda jest przypadkowa względem tak wielkiego wydarzenia, jakim jest odzyskanie wolności przez nasz kraj? A może to wszystko było już z góry zamierzone?

Lis-Kula urodził się w Kosinie pod Łańcutem. Był czwartym z ośmiorga dzieci państwa Kulów. Syn Tomasza, skromnego urzędnika kolejowego i Elżbiety z Czajkowskich. Będąc nastolatkiem, uczęszczał do II Gimnazjum Państwowego, obecnie II LO przy ul. ks. Jałowego w Rzeszowie noszące jego imię. Był dobrym uczniem z takich przedmiotów, jak matematyka, język niemiecki, geografia, historia, gimnastyka, lecz zdecydowanie słabszym z łaciny, nauk przyrodniczych czy języka polskiego. Jak wspominają jego koledzy, często wymykał się na węgry. Mimo to od razu w szkole dał się poznać jako uczeń pilny i pojętny. Swoje późniejsze zamiłowania i skłonności Leopold wyniósł przede wszystkim z rodzinnego domu. W 1912 roku, jeszcze jako piętnastoletni chłopiec, wstąpił do Związku Strzeleckiego, przyjmując pseudonim „Lis”. Na ćwiczeniach okręgu rzeszowskiego, prowadzonych przez Komendanta Głównego w lecie 1913 roku, młody Leopold uzyskał pochwałę Józefa Piłsudskiego. Od tej pory datuje się szczególny, bardzo głęboki sentyment, jakim Komendant Główny darzył młodego Lisa - Kulę. Jeszcze tego samego roku został mianowany na stopień podoficera.

„Aż dziś brat wszystkich, skąd w tak młodym chłopcu już skupić się mogło tyle cnót żołnierskich. Nie było ponad niego lepszego szermierza na bagnety, celował w muszkrze czy w służbie patrolowej, obracał kompanią w walce i na muszkrze jak stary, doświadczony oficer regularnej armii” - wspomina jeden z żołnierzy.

W 1914 roku wybuchła I wojna światowa, to z tym konfliktem zbrojnym Polacy wiązali nadzieje odzyskania niepodległości. Jesienią 1914 roku Józef Piłsudski mianował Leopolda na stopień podporucznika, a w styczniu 1915 roku na porucznika. Wiosną tego samego roku, mimo działań wojennych, w których Lis-Kula brał udział, zdał maturę. Mijały kolejne miesiące wojny, a wraz z nimi przychodziły kolejne zwycięstwa i sukcesy Lisa-Kuli. Wiele ciężkich zadań, sytuacji i rozkazów, służba w armii austriackiej i późniejsza ucieczka z niej, umocniły Leopolda w miłości do Ojczyzny.

Nareszcie nadszedł upragniony dzień dla Polaków - 11 listopada 1918 roku. Polska

odzyskała niepodległość! Lecz dla Lisa-Kuli nie był to koniec walk. 17 grudnia 1918 został awansowany do stopnia majora. W 1919 roku wziął udział w walkach na froncie ukraińskim. Ostatnią akcją Leopolda Lisa-Kuli był brawurowy i zwycięski atak na miasto Torczyn. Ciężko ranny 7 marca 1919 roku zmarł z powodu upływu krwi. Zaraz po śmierci mianowany został pułkownikiem i odznaczony Krzyżem Virtuti Militari.

„Memu dzielnemu chłopcu - Józef Piłsudski” - napis tej treści widniał na szarfach wieńca ofiarowanego przez Naczelnika Państwa temu, który niemal całe swoje krótkie, bo zaledwie 22-letnie życie, poświęcił bezkompromisowej walce o wolność Ojczyzny. Temu, który bez reszty ufał i był oddany Komendantowi, realizując piękną maksymę zawartą w „Przykazaniach Legionisty”: **„Najświętszą po Bogu, tak w pokoju jak i na wojnie, jest Ojczyzna, wszelako miłość tę potwierdza jeno czyn”**.

Leopold Lis-Kula miał wiele wspaniałych cech, które warto naśladować w dzisiejszych czasach. Bronił on naszej Ojczyzny, musiał liczyć się z tym, że każda kolejna walka może być dla niego ostatnią. Odznaczał się odwagą i męstwem. Leopold stawał w obronie ważnych dla siebie wartości. Młodzi ludzie coraz częściej nie potrafią bądź nie chcą bronić tego, co uważają za słuszne. Dużo wygodniejsze jest niewychylenie się z szeregu. Leopold swoim przykładem pokazuje nam, jak wiele można zdziałać, aby choć w małym stopniu przyczynić się do walki ze złem. W wieku szesnastu lat wraz z kolegami założył tajną organizację wojskową. Jako młodzi chłopcy nie musieli tego robić, ale chcieli w ten sposób przygotować się do obrony Ojczyzny. We wcześniejszych latach Lis należał do harcerstwa, gdzie wpojone zostały mu wartości, takie jak patriotyzm czy zapal do walki w słusznej sprawie. Każdy z nas powinien być patriotą, niezależnie od tego, czy jest nastolatkiem, czy osobą dorosłą. Mamy to szczęście, że w czasach naszej młodości żyjemy w kraju, w którym nie ma wojny. Mimo tego młodzi ludzie coraz częściej nie potrafią troszczyć się o to, co ważne. O postawie patriotycznej nie świadczą tylko czyny, takie jak walka w obronie Ojczyzny, jest to chociażby znajomość historii własnego kraju.

Leopold Lis-Kula pokazuje nam, czym jest patriotyzm, odwaga, bohaterstwo czy też obrona wartości. Niezależnie od tego, w jakich czasach żyjemy, powinniśmy być wiernymi ojczyźnie, a także bronić tego, co dla nas najważniejsze.

Michał Chuchro

Pomnik płk. Leopolda Lisa – Kuli
w Rzeszowie



Czuwaj!



Jestem harcerką z 10. WDH z Kosiny i chciałam podzielić się tym, czym dla mnie jest ZHP.

W harcerstwie działam już ponad rok. To dla mnie wspaniały czas, którego nie zamieniałabym na nic innego, mogłabym nawet powiedzieć, że funkcjonowanie w tej organizacji zabiera mi połowę mojego życia. Nigdy jednak nie powiem, że jest to czas zmarnowany i stracony. Harcerstwo jest dla mnie bardzo ważne. Poznałam tu tak wielu wspaniałych ludzi, że nie potrafiłabym teraz tak po prostu tego zostawić i odejść. Gdy jeszcze w Kosinie nie było drużyny, zazdrościłam bardzo mojemu bratu i znajomym, którzy byli już wcześniej harcerzami. Podobało mi się, kiedy opowiadali, jak to jest na zbiórkach, co oznaczają poszczególne elementy na mundurze, czy też różne historie, które wydarzyły się na obozie. Zaczęłam już wtedy słuchać harcerskich piosenek, dopytywać innych, jak to tak naprawdę jest. Powiedzieli mi wiele na różne tematy związane z ZHP. Jednak tak naprawdę nigdy nie byłiby oni w stanie opowiedzieć mi tego, czego doświadczyłam na własnej skórze przez ostatni rok.

Harcerstwo to nie jest tylko zabawa, jest to ciężka praca nad sobą, nad własnymi słabościami, stosunkiem do drugiego człowieka, zachowaniem i sposobem bycia. Harcerze są jedną wielką rodziną, bez której aktualnie nie wyobrażam sobie mojego życia. Jest to dla mnie coś więcej niż zwykle chodzenie na zbiórki, śpiewanie piosenek, wyjazdy na biwaki, nauka itp. Staram się w codziennych sytuacjach wykorzystywać to, czego nauczyłam się w harcerstwie i czerpać z tego to, co mogę przekazać innym. Osobiście chcę dążyć do Harcerskiego Idealu, chociaż może mi nie wyjdzie, próbuje i staram się. Będąc harcerką, jestem zobowiązana do pomocy innym. Dla niektórych ludzi zwykła rozmowa może wiele znaczyć, a dla nas to tylko kilka chwil. Nauczyłam się tutaj, jak udzielać pierwszej pomocy, co na pewno przyda mi się w życiu. Pomimo że zajęcia, musztry, terenoznawstwo itp. są czasami już nużące, to za każdym razem dowiaduję się nowych, przydatnych rzeczy.

Jak w każdej większej grupie, nigdy nie jest idealnie, czasami się kłócimy, ale staramy się tworzyć coś wspólnie. Zawsze jako drużyna chcemy wypaść jak najlepiej, może czasem nie wszystko pójdzie po naszej myśli, ale mamy poczucie, że daliśmy z siebie 100%. Ostatnio na Festiwalu Piosenki Harcerskiej i Turystycznej zajęliśmy III i II miejsce. Naszego szczęścia w tamtej chwili nie da się opisać. Pierwszy raz pojechaliśmy na taką imprezę i już takie wyróżnienie! Było super. Jest jeszcze wiele innych imprez, biwaków i tego typu wydarzeń, na których tak wiele się dzieje!

Podsumowując... Harcerstwo to połowa mojego życia i chcę żeby tak zostało. Tutaj znalazłam najlepszych przyjaciół i świetnych znajomych. To w tej organizacji nauczyłam się tak wiele. Po sobie widzę, że harcerstwo mnie bardzo zmieniło, oczywiście na lepsze. Nikt nie pozna tego tak naprawdę, dopóki sam nie zostanie częścią naszej wspaniałej harcerskiej rodziny.

Serdecznie zapraszam na zbiórki naszej drużyny! 😊 Wika

Harcerzem być ...

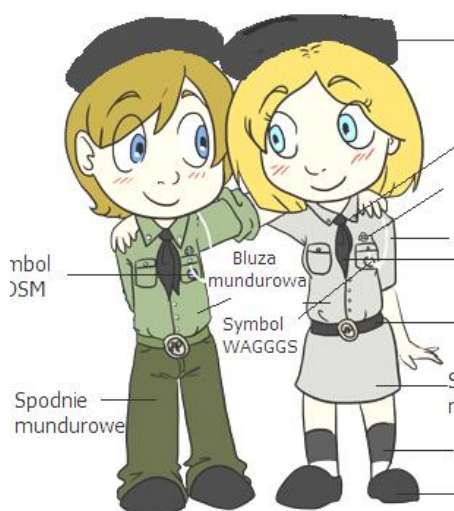


Kilka miesięcy temu w Kosinie została założona Próbna Wielopoziomowa Drużyna Harcerska. Wstąpiłam do niej zachęcona przez moją mamę, za co jestem jej bardzo wdzięczna.

Na naszych zbiórkach spotykamy się z harcerzami z innych drużyn, śpiewamy piosenki, gramy w różne gry, np. gwizdek. Spotkania odbywają się w każdą sobotę w harcówce. Od czasu do czasu wyjeżdżamy na biwaki. Ostatnio odwiedziliśmy szkołę w Czarnej, gdzie spędziliśmy trzy dni. Było to ciekawe doświadczenie. Na każdym biwaku poznajemy wielu interesujących ludzi. Czasami organizowane są też świeczkowiska (śpiewanie i gawęda harcerska) czy też śpiewanocki (noc przy świeczce i gitarze).

Harcerz powinien mieć mundur, w którego skład wchodzi: koszula, chusta, pierścień, pas oraz beret ze srebrną lilijką. W przypadku dziewczyn jest jeszcze spódnica, getry i koniczynka, chłopcy natomiast noszą spodnie bojówki. Damski mundur jest koloru szarego, a męski ciemnozielonego.

Nasze barwy są czerwono - czarne, tak jak beret oraz wywijaki dla dziewczyn. W niektóre święta przychodzimy do szkoły w mundurach, np. 11 listopada, czy w Dzień Myśli Braterskiej. Harcerze angażują się w różne akcje, m.in. sprzątają groby, organizują Szlachetną Paczkę. Roznosiliśmy też światełko betlejemskie oraz pomagaliśmy zbierać datki dla chorego Krzysia, chodząc do domów z kołędą. Aby należeć do harcerstwa, trzeba mieć ukończone 10 lat. Jeśli ma się mniej, można wstąpić w szeregi zuchów. Nazwa ich zastępu w naszej szkole to „Dzielne Liski” - od imienia patrona Leopolda Lisa – Kuli. Kolory zuchów są podobne do naszych barw – pomarańczowo - czarne.



My harcerze lubimy trzymać się razem. Na zbiórkach nawiązują się prawdziwe przyjaźnie. Często spotykamy się także poza zgrupowaniami. Spędzając czas w towarzystwie harcerzy, można się wiele nauczyć, np. miłości, szacunku do drugiego człowieka, wierności, tolerancji. Także uprzejmości, wrażliwości, a przede wszystkim patriotyzmu i umiejętności współpracy.

Asia

Przedruk z Gazetki
Przybij Piątkę (nr 5 rok szk. 2016/17)

Setna rocznica odzyskania przez Polskę Niepodległości



Na zdjęciu od lewej: Roman Dmowski, Józef Piłsudski, Ignacy Paderewski

Hymn do miłości ojczyzny

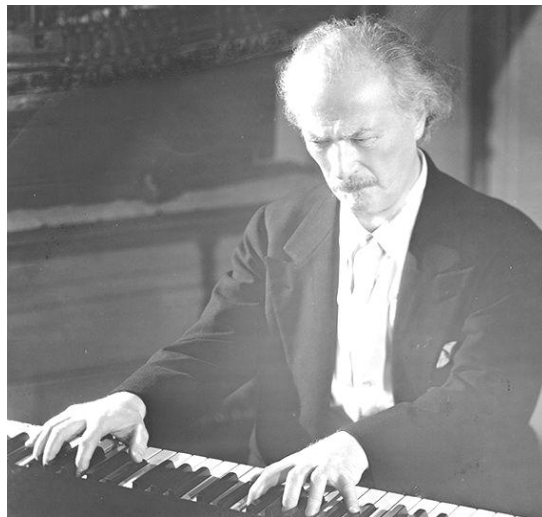
*Święta miłości kochanej Ojczyzny,
Czują cię tylko umysły pocziwe!
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny,
Dla ciebie więzy, pęta nie zelżywe.
Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,
Gnieździsz w umyśle rozkoszy prawdziwe.
Byle cię można wspomóc, byle wspierać,
Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać.*

*Wolności, której dobra nie docieka
Gmin jarzma zwykły, nikiemny i podły,
Cecho dusz wielkich! Ozdobo człowieka,
Strumieniu boski, cnót zaszczycon źródły!
Tyś tarczą twoich Polaków od wieka,
Z ciebie się pasmem szczęścia nasze wiodły.
Większaś nad przemoc! A kto ciebie godny -
Pokruszył jarzma, albo padł swobodny.*

Ignacy Krasicki

Te słowa nakreślone przez Ignacego Krasickiego w XVIII wieku przyświecały zapewne tym wszystkim, którzy prawie 140 lat później miłość do Ojczyzny wcielali w życie nie tylko na polach bitew, lecz także drogą dyplomatyczną. Nie szczędzili swych talentów i sił, dążąc do celu najważniejszego - do odzyskania niepodległości przez Polskę.

Wśród tysięcy Legionistów Józefa Piłsudskiego oraz w grupie polityków zwanych dziś Ojcami Niepodległości, w której zaszczytne miejsce zajmują Roman Dmowski, Józef Piłsudski, Ignacy Daszyński, Wincenty Witos, Wojciech Korfanty i Józef Haller, nie należy zapominać o Ignacym Paderewskim, który, jak głosi napis w dworku artysty w Kąsnej Dolnej **„wygrał Polskę na fortepianie”**.



Odzyskanie niepodległości po 123 latach nieistnienia na mapach świata wymagało nie tylko ogromnej daniny krwi, lecz także olbrzymiej pracy politycznej i wysiłku dyplomatycznego. Najlepiej ilustruje to przykład wspomnianego już Ignacego Paderewskiego zwanego „królem pianistów” i „czarodziejem klawiatury”, który swój talent przyporządkował sprawie najwyższej wagi: Niepodległości Polski. Będąc cenionym pianistą, koncertował przed koronowanymi głowami i najbardziej wpływowymi politykami przełomu XIX i XX wieku. Umiejętnie wykorzystywał ten fakt dla publicznego podnoszenia sprawy Niepodległości Polski. Ogromnym sukcesem zakończyło się jego tournee po Stanach Zjednoczonych, gdzie nawiązał kontakty z doradcą prezydenta Wilsona, a później z samym prezydentem. Niewykluczone, że ta właśnie znajomość zaowocowała poruszeniem sprawy polskiej na łamach słynnych punktów prezydenta Wilsona, w których przedstawił postulaty dotyczące ładu w Europie po I wojnie światowej.

Wiele możemy nauczyć się od bohaterów tamtych czasów, którzy zapominając własnych korzyści, poświęcili wszystko dla dobra Ojczyzny. Dziś, ciesząc się wolną Ojczyzną, niech przyświecają nam ponadczasowe słowa Romana Dmowskiego, polityka, który wraz z Ignacym Paderewskim, reprezentując Polskę w 1919 roku, podpisał Traktat Wersalski:

„Jesteśmy równi, pochodzimy z różnych stron Polski, mamy różne zainteresowania, ale łączy nas jeden cel. Cel ten to Ojczyzna, dla której chcemy żyć i pracować”.

Anna Bałtowska